

KURJER WIECZORNY

Nr. 166.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 30 mk.

Wtorek 25 lipca 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi w ogłoszeniu
syłka pocztowa wynosi
755 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 150.—, i okrogi mk. 100.—, zwykłe
(po tekście) mk. 60.—
Zamieszczone o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Poseł Skulski będzie głosował za ustąpieniem Naczelnika Państwa.

Ale nie poprą go: Klub Pracy Konstytucyjnej i Zjednoczenie Mieszczańskie.

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Dzisiejsze posiedzenie sejm.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie sejm wywołało w mieście zrozumiałe zaniepokojenie.

Od rana sejm oblegany jest przez publiczność, która stara się o uzyskanie biletów wejścia na dzisiejsze posiedzenie.

Morgentau jedzie do Polski.

P. Henryk Morgenthau z żoną w przyszłym tygodniu przyjeżdżają do Warszawy. Zabawią tu tylko przez jeden dzień.

Rokowania polsko jugosłowiańskie.

W dniu 15 sierpnia przyjeżdża do Warszawy delegacja jugosłowiańska do rokowań o umowę handlową. Ze strony polskiej rokowania prowadzić będą: dyr. dep. Tenenbaum, Węciawowicz i dr. Münich. W związku z temi rokowaniami przybył do Warszawy poseł polski w Belgradzie p. Okęcki.

Min. Jastrzębski na Tow. naukowe.

Minister skarbu p. Jastrzębski przesłał do sekretarza generalnego Tow. naukowego, p. Kazimierza Stolyhwo, list, w którym pisze:

Z dzisiejszego „Kurjera Polskiego” dowiaduję się o ciężkiej sytuacji finansowej Towarzystwa naukowego warszawskiego. O jakiegokolwiek akcji ze strony ministerstwa skarbu, wobec sytuacji politycznej, która całkowicie paraliżuje moją działalność i inicjatywę, nie może być mowy. Pozwalam więc sobie z własnych środków przesłać marek polskich 300 tysięcy na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. Gdy będę wolniejszy, będę rad zapoznać się bliżej z potrzebami Tow. naukowego.

Schwytanie niebezpiecznej bandy.

Po zastrzeleniu znanego przywódcy bandy, która dokonała napadu na dwór w Sinołęce i napadła hr. Zamojskiego w Starej Wsi, Władysław Kłaka, policja śledziła resztę rabusiów i wczoraj wieczorem dowiedziała się, że banda znajduje się w Warszawie, na Powiślu. Zamknięto wyloty ulic i na rogu wybrzeża Kościuszkowskiego i ul. Karowej bez jednego wystrzału aresztowano troje uczestników tej niebezpiecznej bandy.

Są to Jan Łuka — Kalinowski, znany pod pseudonimem „Warjat”, kochanka jego Marja Wyganowska, pseudonim „Melina” i Wiktor Jarczyński, pseudonim „Miotła”, jeden z głównych kierowników bandy. — Aresztowanych osadzono w więzieniu.

Żona dwóch mężów.

Przy ul. Pawiej mieszkała żona krawca Berka K., który był wzięty do rosyjskiej armii podczas wojny, poczem zaginął po nim ślad wszelki. Przed rokiem przybył do Warszawy z Rosji p. Maniński, znajomy K. i oświadczył żonie tegoż, że służy z jej mężem w jednym

Narady endecji prze. rozstrzygającą batalją.

Dzisiaj przed południem sytuacja nie wyjaśniła się dostatecznie.

O godz. 11-ej zrana zebrali się w sejmie przedstawiciele stronnictw centrowych, pp: Skulski, Rosset, Federowicz i Matakiewicz. Na naradzie tej wyjaśniło się, że

dążenie do wypracowania wspólnej linii postępowania ugrupowań centrowych nie da się urzeczywistnić,

ponieważ p. Skulski w imieniu N. Z. L.

na wspólną akcję centrum, niezgodną z działaniami prawicy, zgodzić się nie chce.

Konkretnie sprawa przedstawia się tak, że, jeżeli Związek Ludowo-Narodowy złoży dzisiaj jakikolwiek wniosek dla uprawnienia sytuacji p. Korfanteo, to

p. Skulski ze swoim klubem wniosek ten poprze, chociaż pp. Rosset, Federowicz i Matakiewicz oświadczyli, że wypowiedzą się przeciw temu wnioskowi.

Decydująca o dzisiejszym posiedzeniu narada Związku Ludowo-Narodowego rozpoczęła się dopiero o godz. 12-ej i pół tak, że — w chwili, kiedy rozmawialiśmy z Warszawą — nie można jeszcze było przewidzieć, czy sprawa przesilenia wejdzie dziś na plenum izby w tej, lub innej formie.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Orlando zrzekł się misji formowania gabinetu.

Kandydatura Bononi'ego na premiera.

RZYM, 25 lipca. (Pat). Trudności, które zarysowały się wczoraj **zmusiły Orlando do zrzeczenia się misji tworzenia gabinetu.** Stanowcza odmowa demokratów i popolarów w współpracy z prawicą została utrzymana. Wobec takiej zdecydowanej woli większości, Orlando, nie chcąc stanąć na czele gabinetu centro-lewicowego, zrzekł się tworzenia rządu. **Obecnie inicjatywa przeszła w ręce stronnictw większości, które obaliły Factę.** Jako kandydatów na premiera wymieniają albo przywódcę stronnictwa popolarów Medę, o ile popolarzy zdecydują się na tworzenie własnego rządu, albo socjalnego reformistę Bononi'ego.

RZYM, 25 lipca. (Pat). Prasa prawicowa po upadku kombinacji Orlando ironizuje na temat przyszłej większości rządowej. „Giornale d'Italia” uważa z tego dowodu, że rząd ten będzie krótkotrwały.

RZYM, 25 lipca. (Pat). Orlando i de Nicola **wskazywali królowi na Bononi'ego, jako na osobistość najbardziej odpowiednią do tworzenia gabinetu.** Król rozpoczął dziś badanie opinii stronnictw.

RZYM, 25 lipca. (Pat). Król przyjął na audjencji prezydenta senatu, a następnie Bononi'ego.

pułku i że mąż ten poległ, poczem M. i jeszcze kilku żydów, żołnierzy, pochowało K. Na zasadzie tego zawiadomienia, K-owa wyszła za mąż za wdowca. W tym miesiącu jednak K. powrócił z Rosji. Sprawa przeszła do rabinatu, który stosownie do rytuału polecił, ażeby kobieta wzięła dwa rozwody: od pierwszego i drugiego męża, poczem jeden z nich może się z nią powtórnie ożenić. Do tego ożenku jednak obaj mężowie pretendują z jednakową energią.

Przyjazd Paderewskiego do Europy.

Jak donosi dzisiejsza „Rzeczpospolita”, państwo Paderewscy przybyli onegdaj z Ameryki do portu Le Havre. Wedle doniesień tegoż dziennika państwo Paderewscy pozostaną kilka dni w Paryżu, poczem udają się do swej posiadłości w Szwajcarii.

P. Korfanty otrzymał krzyż walecznych.

Jest to nagroda za działalność na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 25 lipca (Pat). — Generał Szeptycki za pośrednictwem swego adjutanta rotmistrza

Pusłowskiego przesłał panu Korfantomu krzyż walecznych wraz z pismem następującem:

Do Pana Pos. Wojciecha Korfanteo!

Mam zaszczyt wręczyć Panu krzyż walecznych z 4 okuciami, nadany panu za chlubne dzieło Śląska, przesłany przez pana min. spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego. Przy tej sposobności proszę pana przyjąć odemnie najszersze życzenia z powodu tak zasłużonego odznaczenia wojskowego.

(—) Szeptycki.

Strajk bankowców w Małopolsce.

LWÓW, 25 lipca (Pat). — Urzędnicy bankowi we Lwowie, Krakowie, a częściowo i na prowincji, nie otrzymawszy od dyrekcji żądane uregulowania poborów służbowych, postanowili na znak protestu wstrzymać się w d. 27 b. m. od pracy. Również pracownicy w in. instytucjach finansowych i towarzystwach ubezpieczeń postanowili dla solidarności i poparcia bankowców powstrzymać się w dniu 27 b. m. na dwie godziny od pracy.

Ekspedycja dla wydobycia „Lusitanii”.

PARYŻ, 25 lipca (telegram własny „Kurjera Wieczornego”). Jak

donoszą z Nowego Jorku wyruszyła stamtąd ekspedycja, mająca na celu wydobycie 70 milionów złotych franków, które zatoneły wraz z „Lusitanią”. Kierownik ekspedycji wynalazł nowy aparat nurkowy, który pozwala na opuszczenie się do głębokości 83 metrów. Jak wiadomo „Lusitania” zatonała na głębokości 80 metrów.

Nowy przedstawiciel sowietów przy organizacjach cudzoziemskich.

MOSKWA. (Russpress). Dotychczasowy jenerały przedstawiciel sowietów przy cudzoziemskich organizacjach, niosących pomoc głodnej ludności, znany czekiasta Ejduk został usunięty z tego stanowiska na żądanie amerykańskie. Zastępca jego mianowano niejakię Lindera, również czekiastę, byłego pomocnika słynnego oprawcy Petersa.

Anglia nie będzie wyrabiać gazów trujących.

LONDYN, 25 lipca (Pat). — Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że W. Brytania przestała wyrabiać gazy trujące na cele wojenne.

Od czasu zawieszenia broni wyrabiane tam są gazy tylko dla badań naukowych.

Ille Niemcy zapłaciły Anglii.

LONDYN, 25 lipca (Pat). — Min. skarbu Robert Horn zakomunikował w izbie gmin, że cała suma wypłacona Anglii przez Niemcy od czasu podpisania traktatu wersalskiego wynosi 956 milionów 662.000 mk. w złocie. Koszta utrzymania okupacyjnej armii nadreńskiej wynosiły akurat tyle, ile Anglia otrzymała od Niemiec.

Urlop kanclerza Wirth'a.

BERLIN, 25 lipca (Russpress). Kanclerz Wirth w najbliższych dniach wyjeżdża na dłuższy urlop, który spędzi w Niemczech południowych.

Niemieckie okręty na Niemnie.

KOWNO, 25 lipca (A. W.). — W ostatnich dniach rządy litewski i niemiecki wymieniły między sobą szereg not, w rezultacie których Litwa ma dopuścić niemieckie okręty handlowe do żeglugi na Niemnie.

Walki w Irlandji.

LEAFIELD, 25 lipca (Pat.) Pol. Radio. Cały 70-milowy odcinek pomiędzy Linnereck a Waterford znajduje się obecnie w rękach irlandzkich wojsk regularnych, które posuwają się wciąż naprzód, nie napotykając na poważniejszy opór ze strony oddziałów republikańskich. „Manchester Guardian” przypuszcza, że powstańcy będą usiłowali stawiać opór dopiero na linii Mallow. Wielu powstańców opuszcza już teraz szeregi i wraca do swych siedzib. W całej południowej Irlandji daje się zauważyć rozdrażnienie w stosunku do oddziałów powstańczych, które wciąż wzrasta.

Aresztowanie Finlandczyków przez władze sowieckie.

HELSINGFORS (Russpress). Prasa fińska komunikuje, iż w ostatnich dniach wyszły na jaw liczne wypadki aresztowania rybaków fińskich na jeziorze Ładożskim przez władze sowieckie. Rybacy ci uważani byli za zaginionych, podczas gdy jak się okazało, znajdują się oni, z niewiadomych powodów w więzieniach sowieckich.

Dokąd pójść??

Kino „Luna”

Dzisiaj!

Dzisiaj!

„Marja del Porto”

Druga i ostatnia seria obrazu

„Romans córki gałganiarki”

SCALA-VARIETE

w ogrodzie.

Nowy program Nr. 10.

Nowe niezwykle atrakcyjne

W razie niepogody odbywają

się przedstawienia w lokalu

zimowym teatru „SCALA”

Przesilenie we Włoszech.

Upadek gabinetu Facty, który zresztą nie należy do wybitnych mężów stanu, jak i całe obecne przesilenie, rozgrywa się na tle zastrzeżonej walki partyjnej, a przede wszystkim ofensywy faszystów. Ta skrajna prawicowa grupa, posługująca się ostrą demagogią a nawet terrorem, ogłosiła rodzaj krucjaty przeciw socjalizmowi, a zwłaszcza przeciw komunistom. Zaden chyba generał, wysłany do uśmierzenia zbuntowanej i obdarczonej dyskrecyjną władzą nie pozwał sobie na taki język, jakiego używają faszyci wobec strejku w Medjolanie. Przybywa do „zbuntowanego” miasta przywódca faszystów Mussolini, pojawia się odezwa, że jeżeli strejk nie ustanie natychmiast, przybędzie niezwłocznie 30-tysięczna armia faszystów zrobić w mieście porządek. Odpowiedzią na te groźby były morderstwa ze strony komunistów, których ofiarą padł między innymi sekretarz miejscowego związku faszystów Belgri.

Gabinet Facty obejmował władzę, gdy sytuacja skutkiem agitacji i wybrków faszystów była już bardzo naprężona. Obecne ekscesy dowodzą, że jego polityka wewnętrzna była niedość przewidująca i słaba, że potrzebny jest rząd silniejszy i rozporządzający większym autorytetem, któryby umiał położyć kres tej osobliwej rewolucji prawicowej.

I oto mamy jeszcze jeden przykład, iż szeroko rozpowszechniona opinia o państwowym zmyśle prawicy i o anarchiczności lewicy nader często spotyka się z faktami, które jej najwidoczniej przeczą. Zachodzi zresztą pomiędzy Włochami a Polską pewna analogia odrodzenia państwowego, po długich okresach podziałów, niemocy i niewoli. Niepodległościowe ruchy Włoch w 19-em stuleciu rozwijały się na gruncie wolności i zasad demokratycznych — ich znakomici mężowie, którzy w ciężkich czasach tę walkę prowadzili, szlusznie uchodzili za wodzów i przodowników demokracji europejskiej. Lecz oprócz żywiołów wolności i postępu, były też na półwyspie apenińskim pozostałości okresów dawniejszych, zacofania i separatyzmu, którego nie mógł usunąć za jednym zamachem ani 1859 rok ani 66-ty ani 70-y. Ofensywa faszystów jest jednym z odruchów reakcji, która wzmogła się na tle klęsk ekonomicznych, związanych z ostatnią wojną.

Nie ulega wątpliwości, że właściwym żywiołem państwowotwórczym, żywiołem, który stworzył nowoczesne państwo włoskie była wolnościowa demokracja. Jej to przeciwstawiają się skrajne formacje prawicowe, które uderzają równocześnie w podstawy współczesnego, cywilizowanego państwa i w mniejszym lub większym stopniu stanowią dla niego niebezpieczeństwo wewnętrzne.

Podobnie jak Polska, nowoczesne Włochy nieposiadają państwowej partii konserwatywnej, któraby mogła powołać się na ciągłość swej działalności w trosce o całość i potęgę państwa. Konserwatyzm — o ile nazwę tę wolno stosować do ruchu faszystów — występuje raczej w roli czynnika zamętu i rozprężenia.

Nie ulega wątpliwości, że żywotność narodu poradzi sobie z nim, jak już radziła sobie zwycięsko z objawami, które reakcjonizm europejskim i naszym wydawały się początkiem końca, nowoczesnego państwa włoskiego.

Vigil.

Czego żąda Ameryka od Niemiec?

Pretensje Stanów Zjednoczonych wynoszą miliard dolarów. — Wniosek senatora Underwood'a.

LONDYN, 25 lipca. (Telegram własny „Kurjera Wieczornego”). — Korespondent „Times'a” donosi z Waszyngtonu, że przywódca demokratów, senator Underwood, wniósł ustawę, na zasadzie której Niemcy są obowiązane wypełnić wszystkie żądania amerykańskie. Ustawa ta przewiduje powołanie komisji amerykańskiej, która ma się składać z sześciu członków, mianowanych przez prezydenta i zatwierdzonych przez senat. Komisja będzie miała za zadanie określić najpierw ogólną sumę spłat, jakich należy zażądać od

Niemiec. Według obecnie zestawionych obliczeń suma ta wynosi około milarda dolarów. Underwood jest jednak zdania, że mogłaby ona być zredukowana do 400 milionów dolarów. Następnie komisja zajmie się tem, żeby cały niemiecki stan posiadania w Stanach Zjednocz. uznać za „niemiecką własność państwową”. Ogólna wartość tej własności wynosi dostatecznie wielką sumę, aby zaspokoić żądania Stanów Zjednoczonych.

Spotkanie p. Poincaré'go z Lloyd George'm.

W rokowaniach francusko-angielskich będą także brać udział przedstawiciele Belgji i Włoch.

LONDYN, 25 lipca. — Dnia 1 sierpnia p. Poincaré wyjeżdża do Londynu.

Towarzyszyć mu będą francuski minister skarbu de Lasteyrie, dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych Peretti della Rocca i cały sztab rzeczoznawców.

Spotkanie jego z Lloyd George'm przybiera przeto wielkie rozmiary.

Prócz tego będą na te rokowania zaproszeni przedstawiciele Belgji i Włoch. Obrady londyńskie będą więc miały charakter rady najwyższej. Oczekuje się, iż doprowadzą one do ostatecznej umowy w sprawie umorzenia długów międzysojuszniczych, co może stanowić podstawę do zmniejszenia żądań francuskich wobec Niemiec.

Konflikt pomiędzy Bawarią i Rzeszą.

Możliwość rozwiązania Landtagu.

BERLIN, 25 lipca. — Gabinet Rzeszy obradował nad położeniem stworzonym przez stanowisko Bawarii w sprawie ustawy o ochronie republiki. Gabinet nie powziął żadnej uchwały, gdyż dotychczas rozporządza jedynie prywatnymi wiadomościami o postanowieniach rządu bawarskiego. Powzięcie uchwały odroczone do czasu nadejścia urzędowego zawiadomienia z Bawarii.

Wedle ostatnich wiadomości z Monachium położenie polityczne do dziś po południu nie wyjaśniło się. Stanowisko rządu ustaliło się po przyjęciu przez bawarską partję ludową projektu, wedle którego

zamierzone jest ogłoszenie rozporządzenia krajowego na podstawie art. 48 konstytucji rzeszy. Decydujące dla dalszych postanowień rządu będzie stanowisko bawarskiego związku chłopskiego, który zbiera się dziś po południu. Jeżeli związek chłopski oświadczy się za nieprzejednanym stanowiskiem partji ludowej, wówczas Landtag będzie rozwiązany, demokraci wystąpią z rządu a w ich miejsce wstąpią przedstawiciele partji niemiecko-narodowej. Jeśli jednakże związek chłopski nie oświadczy się za stanowiskiem partji ludowej, wówczas stanie się aktualną sprawa rozwiązania Landtagu.

Milicja narodowa w Ameryce.

Ma ona stanowić uzupełnienie stałej armji.

LONDYN, 25 lipca. — Z Waszyngtonu donoszą:

Departament stanu wojny przyjął po dłuższych naradach projekt generała Pershinga w sprawie utworzenia milicji narodowej jako uzupełnienia armji czynnej i obraduje obecnie nad projektem, który ma być przedłożony kongresowi. Milicja narodowa ma się składać z 18 dywizji. Ma ona odbywać intensywne ćwiczenia wojskowe i otrzymać zupełne uzbrojenie na wzór regularnych wojsk,

aby w razie wojny mogła każdej chwili natychmiast stanowić uzupełnienie armji stałej.

W uzasadnieniu swego sprawozdania wywodzi gen. Pershing, iż milicja narodowa ma dać Ameryce armję, któraby była dosyć silna, aby odeprzeć wszelkie próby lądowania w Ameryce.

Wykształcenie nowych wojsk ma wyrównać zmniejszenie floty, które ma nastąpić w myśl uchwał waszyngtońskich, i chronić wybrzeża Ameryki.

Bolszewicy o komunizmie w Polsce.

W „Prawdzie” moskiewskiej Feliks Kon zamieszcza artykuł z powodu ostatnich represji względem działaczy komunistycznych w Polsce i specjalnie zajmuje się sprawą aresztowania organizacji młodzieży komunistycznej, która jak wiadomo miała za zadanie szpiegostwo na korzyść sowieków w armji polskiej.

Kon przyznaje, że władze jęły się ostrych środków w walce z ruchem komunistycznym i gorzko

skarży się, że partja komunistyczna zmuszona jest prowadzić swą działalność konspiracyjnie. Jednocześnie omawiając aresztowania członków związku młodzieży komunistycznej Kon stara się zbagatelizować sprawę, dowodząc, że zarzut szpiegostwa jest bezpodstawny i że partja komunistyczna nie brała żadnego udziału w działalności organizacji, kierowanej przez Toeplitza.

Gerhart Hauptmann do sowieków.

MOSKWA, 25 lipca (A. P.) — Radek występuje z gwałtownym artykułem, skierowanym przeciwko Gorkiemu, którego oskarża o ciągłą chwiejność i niekonsekwencję. — Gorki, który krótko przed zwycięstwem bolszewików wskazywał na robotnika rosyjskiego i rosyjskiego chłopca, jak na dzikie zwierzę, przeszedł w 1918 roku do obozu sowieckiego i rozpoczął swe znane wypracowania, dotyczące osoby Lenina. — Obecnie po jednorocznym

pobycie zagranicą, w otoczeniu historycznych literatów, utracił kontakt z życiem rosyjskiem i zaczyna coraz pesymistyczniej odzywać się o Rosji sowieckiej.

Nie zadawalnia on się jedynie tem, żeby brać w obronę eserów, ale zaczyna nawet kruszyć kopie o monarchistów. Radek zaznacza w końcu swego artykułu, że naród rosyjski powinien się Gorkiego raz na zawsze wyprzeć.

Sensacje bukareszteńskie.

O co najwięcej dbają rumunki. — Dorożkarze, którzy nie znają ulic. — Kryształowe podłogi w lokalach rozrywkowych. — Sympia pod gołym niebem.

W „Svenska Dagbladet” znajdujemy sprawozdanie z przebiegu ostatniego sezonu w Bukareszcie. Niezliczona ilość balów, zabaw, widowisk i wycieczek zajmuje codziennie zamożniejsze sfery stolicy.

Przepych i elegancja toalet nie ma sobie równych w Europie. Jedynie paryżanki i to najbogatsze mogą rywalizować z bukareszteńskimi damami.

Rumunka dba najwięcej o obuwie.

Gdy obserwuje się corso na Calea Victoriei, jednej z głównych ulic Bukaresztu, gdzie nieskończony sznur powozów, dorożek i aut wiezie najpiękniejsze kobiety stolicy, to przede wszystkim zwraca naszą uwagę wykwintny i wyrafinowany sposób w jaki obute są nożki pań.

Rumun i rumunka przedewszystkiem myślą o obuwiu jakkolwiek lwia część ludności wogóle nie ma możliwości być obutą.

Jeszcze jedną osobliwością Bukaresztu jest niezliczona ilość dorożek; dorożkarze jednak (analfabeci jest większość rumunów) nie znają nazw ulic, obcy przybywszy wędruje nieraz kilka godzin nim zajądzie tam, gdzie miał zamiar zająć.

Dorożkarz kieruje się jedynie instynktem, co nie przeszkadza, że odstawia pasażera do pralni, gdy ten miał zamiar udać się do banku.

Wiele miejsca w życiu pań rumuńskich zajmuje sztuka.

Alé nie ta wielka sztuka, której arcydzieła podziwiamy na płótnie; jest to raczej sztuka stosowana, a terenem jej są liczne pięknych rumunek.

Rozkwit tej sztuki jest niebywały.

Nawet panowie oddają się jej z zapalem i w kawiarniach można podziwiać młodzieńców, którzy przed lustrem poprawiają uszkodzony karmin ust.

W Bukareszcie znajdziemy także najlepsze kabarety, sale tańca i nocne restauracje.

Alé wszelki przepych na scenie, błędnie wobec przepychu na widowni.

Najefektowniej przedstawia się taki lokal po jedenastej, gdy przedstawienie jest skończone.

Wtedy służba zwija olbrzymi dywan pokrywający podłogę i odstawia posadzkę składającą się z przezroczystego kryształu.

Taka posadzka oświetlona jest od dołu niezliczoną ilością lamp elektrycznych i publiczność skąpana jest w powodzi światła.

Błyszczące lakierki, pantofle ze złotej lamy, lub haftowane drogiem kamieniami, jedwabne poręczochy, bransolety nożne i klejnoty na podwiązki, wszystko odbija się i nabiera blasku na takiej posadzce.

Rumuńskie poczucie estetyki odnosi tu tryumf po tryumfie.

A tuż okok na ulicy, podczas gwiazdzistej i mroźnej nocy dziesiątki bezdomnych mężczyzn, kobiet i dzieci leży pokotem na ulicy, specjalnie na placu przed dworcem.

Abym się dostać na stację trzeba przedzierać się przez te masy śpiących ludzi.

Trzeba zaznaczyć, że tylko obcy przejmują się tym widokiem.

Rumuni się takimi drobiazgami nie interesują...

E.

Radek przeciwko Gorkiemu.

Uważa on, iż naród ros. powinien się Gorkiego wyrzec.

Gerhart Hauptmann, poeta niemiecki, wystosował do posła sowieckiego w Berlinie, Krestinskiego, list następujący:

„Gorkij, Anatol France, profesorowie Sorbony, Wells i inni podnieśli swoje głowy, aby przestrec przed rozlewem krwi, który grozi w Moskwie. Proszono mnie, abym także mój głos do ich głosu przyłączył, aby nieszczęśliwym ofiarom w ostatniej chwili jeszcze przynieść ratunek. Niewątpliwie, konwulsje, na które cierpi tak chory kraj, jak obecna Rosja, muszą być straszne. Ale doszły do nas technienia powracania do zdrowia i mimo najprzerażliwszej nędzy głodowej wierzymy w rozpoczęcie rekonwalescencji. Europa wezwana

została do pomocy, jakkolwiek bardzo niedostatecznej. W każdym razie miliony pomocnych serc zabili dla cierpiącej Rosji. Oby ci w Moskwie, w których mocy to jest, przez gwałty, niezrozumiałość dla Zachodu, nie oziębli i nie zniszczyli tego ruchu. Krwawy obłęd wojny i jego powiechy powinny być ostatecznie przezwyciężone. — Zwycięski pokój musi znowu przywrócić dawne znaczenie szacunkowi dla uświęconego życia współczłowieka i przykazaniu: „nie zabijaj”. Posyłam tego gołębia pokoju sędziom Moskwy i udręczonym ofiarom. Oby powrócił z gałązką oliwną, z której nie będzie się sączyła krew”.

Gerhart Hauptmann.

24 tysiące szpiegów czeskich.

Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmiku czeskiego opozycyjny poseł Smeral wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził, że państwo czeskie utrzymuje przeszło 24 tysiące urzędownie zapisanych szpiegów.

Posel Smeral dodał, iż szpiegów

musi być znacznie więcej, gdyż szpiegostwo wojskowe i polityczne, prowadzone zagranicą, — posiada niejednokrotnie równie fikcyjne nazwy w budżecie państwowym.

Cyfrę, przytoczoną przez posła Smerala, zastępują zupełni na nazwę potwornej statystyki.

Z Rosji.

Gazeta prywatna w Moskwie.

Zaczęła wychodzić w Moskwie pierwsza prywatna gazeta „Rupor” przy udziale M. Gorkija, Wells'a i innych.

Rozstrzelanie czerwonych kursantów.

„Izwiestja” komunikują, że na podstawie wyroku sądu wojskowego w Kronsztadzie, skazano na rozstrzelanie 5, i na długoterminowe więzienie 31 czerwonych kursantów, oskarżonych o odmówienie posłuszeństwa rozkazom swych zwierzchników.

Ludożerstwo.

„Izwiestja” donosi w ostatnich swych wiadomościach z okolic nawiedzonych głodem, że ludożerstwo jest najbardziej rozpowszechnione wśród ludzi najmniej kulturalnych i inteligent-

nych, a zwłaszcza wśród ludzi złych i okrutnych. Zabijają oni ludzi dla spożycia ich, następnie przed dojściem do ostatecznego stadium głodu.

Komisja psychiatrów skonstataowała jakiegoś 25 letniego ludożercę, który pożarł 16 osób, a w pierwszym rzędzie swoją własną żonę.

Zniwa.

W południowych i wschodnich okregach rozpoczęły się zniwa. Nad Wołgą urodzaje średnie, w niektórych miejscowościach — złe. Silnie dało się we znaki zbyt gorące lato.

Byli członkiem pierwszej dumy zjedzony przez głodnych.

„Les Dernieres Nouvelles” komunikuje, że w okolicach Samary został zabity i zjedzony przez głodnych były poseł do Dumy, Kryłow.

CO DZIEŃ NIESIE?

LIPIEC

25

Wtorek

Dziś: Jakóba Apost.
Jutro: Anny M.N.M.P.
Wschód s. o g. 3.45.
Zachód s. o g. 7.38
Wschód ks. 5.10 p.n.
Zachód o g. 7.47 r.
Długość dnia g. 15.53.
Ubyło dnia m. 52.

Oficerowie rezerwy.

Ministerjum spraw wojskowych wyjaśnia, że oficerowie, nieobjęci listą oficerów zawodowych, ani ogólnym spisem oficerów rezerwy. Stopień i starszeństwo tych oficerów rezerwy zostana ustalone w liście starszeństwa oficerów rezerwowych, wydanej po przeprowadzeniu rejestracji rezerwy.

Zasadniczo wszyscy oficerowie rezerwy powinni być zdemobilizowani. Wyjątki stanowią zatrzymanii w każdym poszczególnym wypadku w służbie czynnej rozporządzeniami ministra spraw wojskowych. Poza oficerami zawodowymi i wyżej wymienionymi, zatrzymanymi czasowo ze względu na dobro służby, specjalnymi w każdym wypadku rozkazami ministra spraw wojskowych — oficerowie gaży oficerskiej otrzymywać od 1. lipca 1922 r. nie będą, za co odpowiadają komisje gospodarcze. Odnosne zarządzenia, minister spraw wojskowych już wydał.

Podawanie ciastek w cukierniach.

Nader niehigieniczny zwyczaj utrwaliał się w naszych cukierniach przy podawaniu ciastek. Konsumentowi podaje się ciastka najczęściej z sąsiedniego stolika, wygniecione przez poprzednich gości i zakurzone z powodu znajdowania się przez dłuższy czas na otwartem powietrzu, nie przykryte, a letnią porą opatrzone przez muchy. Konsument oczywiście wybiera sobie według gustu, przyczem nie o mieszkacza „poinacz” nieczystymi a niekiedy choremi rękoma pozostawiających ciastka, które następnie po dopełnieniu kompletu podaje się innemu „gościowi” i t. d.

Przypuszczamy, że możnaby i u nas zastosować porządek zaprowadzony w cukierniach krakowskich. Ciastka podaje specjalnie przeznaczona do tego osoba na dużej tacy bezpośrednio z bufetu. Oczywiście konsument nie grzebie w ciastkach i tylko wskazuje, które z podanych sobie życzy i za takowe natychmiast płaci należność. Rzadko się zdarza, aby „gość” zapłacone ciastko pozostawił na talerzu, w każdym razie pozostawione ciastko nie powraca do bufetu.

Kapelusze za darmo.

Podczas wichury w zeszłym tygodniu pasażerowie kolei i kolejek podmiejskich bywali często ofiarą porwania kapeluszy, gdy pociąg był w biegu. Zdarzało to się zwłaszcza na kolejkach, które mają otwarte wagony letnie. Na szosach spotykało się kapelusze męskie i damskie, na które polowała roburza podmiejska oraz przejeżdżający chłopkowie. Poszkodowani dopytywali się potem na stacjach, czy kto złożył tam zgubiony kapelusz, ale bezskutecznie. Nasz lud nie jest jeszcze przyzwyczajony do szanowania cudzej własności.

Śmierć głodowa na tle obłędu religijnego.

W amerykańskiej miejscowości Ma-da, w stanie Kentucky, niejaki William Rice na tle obłędu religijnego skazał się dobrowolnie na 64-dniową głodówkę; przez cały ten czas nie przyjmował żadnych pokarmów, z osłabienia zaś stracił mowę, a w końcu zmarł.

Monarchistyczny strój kąpielowy.

Na osobliwe drogi wstępuje reakcja niemiecka, byle tylko wszelkimi możliwymi sposobami prowadzić agitację czarno-białą-czerwoną i budzić sympatię dla oficjalnych barw dawnej Rzeczy. Oto syn pewnego znanego na kładcy z Lipska ukazał się w jednym z kąpielowych miejscowości niemieckich w czarno-biało-czerwonych „szwimżach”, demonstrując w ten sposób swe uczucia monarchistyczne.

Ze sportu.

Prasa warszawska o meczu „Polonia” — „Union”.

„Kurjer” pisze:
Drużyna stołeczna górowała nad łódzianami, co wyrażało się najdobitniej w stosunku 3:0, utrzymującym się do 80 minut. Pod koniec jednak „Union” zdołał w niespodziewany sposób wyrównać, uzyskując przez świetnego strzelca Kukłę trzy bramki.
W „Polonii” dało się zauważyć lekceważenie przeciwnika, co przy słabej grze obrony przyniosło — tak nieoczekiwany wynik. Zawiodło też kilku „niezawodnych”, cała zaś drużyna z trudem mogła rozwijać grę na boisku, nieodpowiadającą pod względem wymiarów wymaganiom przepisom.

Od siebie dodać możemy, że wynik wczorajszy drużyny stołecznej nie przysporzy jej wzięcia ani wśród sympatyków warszawskich, ani w opinii sportowej całego kraju. „Polonia” tak mało czem może się w bieżącym sezonie poszczycić, że lekceważenie każdego spotkania, które mogłoby reputację jej polepszyć, jest rzeczywiście nonszalancją nie do przebaczenia.

Prócz tego nie przestanie nigdy dziwić każdego, kto zetknął się z metodami sportowymi Zachodu, fakt nieustannych, przysłówiowych już niemal zmian w składzie drużyny. Trzeba być nie byle jakim mistrzem, by zmieniać stale stanowiska, nawet takie, jak skrzydło i łącznik, bez uszczerbku formy, — a w „Polonii” jesteśmy świadkami ciągłych wędrowek, a nawet podróży graczy, którzy bynajmniej nie mogą wykazać się odpowiedniami po temu kwalifikacjami.

„Kurjer Polski” pisze:

Mistrzowska drużyna Warszawy w spotkaniu w dniu 23-im b. m. z łódzkim „Unionem”, stojącym na trzecim miejscu w mistrzostwie Ł. O. Z. P. N., wyszli na remis. — Biorąc pod uwagę nawet różne okoliczności łagodzące, jak małe nadzwyczaj boisko, oraz „waka-cyjny” skład „Polonii”, wynik ten nie może być pomyślnym horoskopem przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski północnej, gdzie drużyna warszawska będzie miała do pobicia tak silnych dla siebie przeciwników, jak „Ł. K. S.” i „Warta” poznańska.

Sam przebieg meczu, prowadzonego przez 70 minut z ogromną przewagą warszawiaków, do ciekawych nie należał, z powodu miazdzącej ich przewagi. Dopiero w ciągu ostatnich 15 minut gospodarze uzyskali, dzięki b. słabym obrońcom „Polonii”, wszystkie trzy bramki. W drużynie warszawskiej najlepszym na boisku był Emchowicz. Dobrzy byli również obaj Gebethnerowie. Z drużyny łódzkiej wyróżniał się dobrą kombinacją i ostrym strzałem środek napadu Kukla.

Czerwonoskóre feministki.

Feministki wszystkich krajów cieszą się! Istnieje na naszej planecie kraj i naród, w którym kobiety nie tylko traktowane są na równi z mężczyznami, lecz korzystają z rozmaitych „bene”, zapewniających im istotną wyższość socjalną.
Wszelka własność przechodzi tam z matki na córkę, a nie z ojca na syna.
Meble i wszelkie ruchomości, w które wyposażony jest dom, należą do żony, a nie do męża.
Młody człowiek żeniąc się zmienia nazwisko i przybiera takie, jakie wybiera mu żona. W wielu wypadkach człowiek żonaty znany jest jedynie pod nazwiskiem swej żony.

Narodem tym, w którym kobiety zażywają takiego raju, jest szczerp Indian Pueblołów, którzy zamieszkują w liczbie dwudziestu tysięcy część Nowego Meksyku; są oni pierwszorzędnymi rolnikami, mają swe siedziby na wysokich płaszczynach, otoczonych przepaścistymi jarami, i stanowiących z natury już prawdziwe fortece.

Rząd amerykański pozwala im rzadzić się wedle własnej woli. Ludziom z białej rasy nie wolno jest pozostawać pośród tych Indian dłużej nad jeden dzień, chyba że mają specjalne na to upoważnienie, przyznawane tylko ekspedycjom naukowym. Taki sam ścisły zakaz obejmuje wszystkich pasażerów i handlarzy napojów alkoholowych. Sprzedawanie Pueblołom wódki uważane jest za zbrodnię i jako taka jest surowo karana.

Rabus w roli żebraka.

W powiecie rawskim popełniały były stale kradzieże nocne i na ślad złodzieja trafić było bardzo trudno. Wreszcie dokonano kradzieży przy pomocy podkopu we wsi Marchaty gm. Marjanów, u gospodarza Józefa Smieguckiego. Komendant posterunku policyjnego Biała Rawska, przodownik Frasiński, prowadząc dochodzenia, zauważył liczne ślady stóp w piasku w kierunku żyta w pole. Od żyta zaś, te same ślady prowadziły do chałupy żebraka, znanego w okolicy Wojciecha Walkiewicza, lat 44, zamieszkałego w Białej Rawskiej. Na tej zasadzie przeprowadzono u Walkiewicza rewizję.

Podczas rewizji znaleziono znaczną ilość najrozmaitszych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, jak również i rzeczy skradzione u Smieguckiego.

Początkowo Walkiewicz nie przyznawał się do niczego, mimo oczywistych dowodów jego winy. Sprowadzono licznych poszkodowanych z ostatnich miesięcy, u których dokonano kradzieży i ci poznali wśród rzeczy znalezionych u Walkiewicza poszczególne przedmioty, jako swoją własność. Na razie Walkiewicz przyznał się do 5-ciu kradzieży, ale różnych rzeczy, pochodzących z przeszło 30 kradzieży znaleziono u niego na sumę przeszło 2-ch milionów marek. Rzeczy te odwieziono na posterunek dwoma dużymi drabinia-stymi wozami.

Zona Walkiewicza, wzięta do badania, wskazała deskę w podłodze wysuwana.

Pod podłogą znajdował się istny skład rzeczy pochodzących z kradzieży. Stwierdzono, że Walkiewicz dokonywał tych kradzieży już blisko od 3-ch lat.

Wśród dnia chodził on po żebraniu i obserwował mieszkania, później w nocy przy pomocy podkopów lub też przy pomocy wyjmowania szyb w oknach dostawał się do mieszkań i okradał je ze wszystkiego, co można było zabrać. Nikt nie przypuszczał, aby znany w okolicy pobożny żebrak dokonywał kradzieży. To też policja szukała złodzieja zawsze nie tam, gdzie mogła go znaleźć. Zebracy okoliczni, dowiedziawszy się o przestępstwach swego kolegi zawodowego, tak się rozgniewali, że narobił im wstydu, iż usiłowali dostać go w swoje ręce by go zlinchować. Walkiewicza osadzono w więzieniu.

Ślub na odległość — zapomocą telegrafu bez drutu.

Najnowszą modą, a raczej manją jest obecnie w Ameryce — telegraf bez drutu. Pewna młoda miss w Detroit posłużyła się tym wynalazkiem nowoczesnej techniki, aby na odległość wziąć ślub z oficerem marynarki, znajdującym się na pokładzie statku wojennego. Panna młoda w otoczeniu orszaku ślubnego w Detroit oczekiwała na uroczyste zapytanie pastora, przesłane z odległości 5000 klm. zapomocą telegrafu bez drutu, czy chce zostać żoną tego z tego. Odpowiedź, oczywiście potakującą, odebrał w tej chwili pan młody na swym okręcie. Dalsze uroczystości odbyły się w 2 odcinkach: w Detroit rozradowany tłum wznosił okrzyk na cześć „żony bez drutu”, na morzu porucznik popijał w gronie kolegów, życzących mu z całego serca, aby ślub, zawarty na odległość, złączył młodą parę jak najciszej.

Przykład ten zaczęło naśladować gorliwie i dziś „Ślub bez drutu” uchodzi za ostatni wyraz mody, jest bardziej modny, niż „ślub w aeroplanie”.

Vendetta meksykańska.

Senorita Maria del Pitar Moreno, licząca zaledwie 15 wiosen, dała w Meksyku czerzy strzały do pusta Tejada Liorka Tavenga, zabijając go na miejscu. Dziewczyna oświadczyła po dokonaniu zbrodni z dumą, iż chciała w ten sposób pomścić śmierć swego ojca, właściciela pisma meksykańskiego „Herald”, który został zabity w m. bież. roku.

Smutne przepowiednie dla naszych rolników.

Lało i jesień roku bieżącego będą obfitowały w deszcze.

Druza połowa lipca rozpoczęła się całej Europie obfitości opadami atmosferycznymi. Rok 1922 w porównaniu z tantym ubiegłym, obfitującym w upały i deszcze, stanowi zupełny kontrast. Sam pierwszy kwartał bieżącego roku przyniósł więcej deszczów, aniżeli cały rok 1921-szy.

Wszystkie miesiące tegoroczne, poczynając od stycznia aż do lipca dały większą normę opadów, aniżeli średnia miesięczna w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Zjemy zatem w roku wybitnie dżdżystym. Jest wykluczonym, aby druga połowa przewidywanego lata zmieniła się na suchą. W ogólności jesień przynosi więcej opadów, aniżeli wiosna. Należy zatem na najbliższe miesiące przewidywać znacznych deszczów, co w zupełności potwierdziłoby przepowiednie słynnego księdza Gabriel, który rok 1922 w swoich wydaniach określił, jako mokry.

Obserwacje meteorologiczne nabierają coraz większej wagi. Podstawę tych obserwacji stanowi ilość często opadających deszczów w różnych punktach kraju. Tylko na podstawie dokładnych obliczeń można będzie po jakimś czasie z góry określić kolejność mokrych i suchych lat do poszczególnych części świata. Taksamo droga metodycznej obser-

wacji ciśnienia barometrycznych z czasem dojdzie nauka do takiej doskonałości, że określenie wahań barometrycznych na każdy dzień i miesiąc nie będzie stanowiło trudności. Podobne określenie może być miarodajne nie tylko dla jednego kraju, ale dla całej Europy. Nie będzie to cudem, jeżeli pewnego dnia z jednej stacji radiotelegraficznej będzie można rozesać do wszystkich stolic Europy dokładną przepowiednię barometryczną dla każdego kraju.

Podobne przepowiednie mają znaczenie nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne. Gwałtowna haussa barometru zapowiada ustanie burzy. Zatrzymanym w porcie marynarzom można będzie na dwanaście godzin przepowiedzieć chwilę uspokojenia morza. I odwrotnie, wielki spadek barometru zapowiada huragan. Podobnymi przepowiedniami interesuje się zarówno flota jak i awiatyka. Natomiast przepowiednie opadów atmosferycznych posiadają olbrzymie znaczenie dla rolników, mniejsze dla lotnictwa.

W chwili obecnej — pomimo naszych pragnień zarówno pogody jak i słońca, — niebo nie prędko się rozjaśni. Nawet po chwilowym wyjaśnieniu słońca, mają nastąpić dalsze deszcze.

Kobiety, jako przemysłniczk walutowe.

Przemycanie walut złotych i srebrnych do Czech.

W związku z wykryciem wielkiej szajki walucarzy w Krakowie zacierpneliśmy ze źródła kompetentnego garść szczegółów, rzucających trochę światła na tę sprawę.

Oto od dłuższego już czasu władze policyjne i skarbowe w Wadowicach i Oświęcimiu były alarmowane przez różne głosy opinii miejscowej, że podejrzone jednostki zajmują się pod różnymi pozorami przemycaniem walut obcych, jakoteż przewożeniem kruszc drogiego.

Raz po raz udawało się też naszym organom wykonawczym wyłapywać tych macherów walutowych in flagranti. W ten sposób;

naprzykład przyłapały władze skarbowe w Oświęcimiu przy wydatnej pomocy obywatela miejscowego, pana Pędrackiego, trzy kobiety, które wiozły do Czechosłowacji różne waluty na sumę około stu milionów marek.

Mimo jednak wszystkie wysiłki wskutek specjalnych warunków lokalnych waluta zdrowa płynęła z Polski do Czechosłowacji i Niemiec.

W znacznej mierze przyczyniło się do takiego stanu rzeczy niefortunne obsadzenie oświęcimskich placówek policyjno-celnych, na co już zwróciły uwagę władze miarodajne.

Porządek kolejowych przesyłek towarowych.

Komitet międzyministerjalny dla spraw ruchu kolejowego ustalił nowy porządek przesyłek towarowych.

Ładowane na kolejach państwowych towary mają być ekspedjowane i przesyłane w następującym porządku:

1) Przesyłki wojskowe; 2) przesyłki zakładów kolei państwowych i poczty państwowej; 3) wętyły i materiały potrzebne do utrzymania ruchu kopalni; 4) materiały służące do zwalczania epidemii; 5) towary żywnościowe, monopolowe i nawozy sztuczne; 6) towary przeznaczone na eksport drogą morską na

Gdańsk; 7) przesyłki przemysłowe (surowce i gotowe fabrykaty); 8) drzewo opałowe i torf; 9) towary, przeznaczone na wywóz drogą inną aniżeli przez Gdańsk; 10) materiały budowlane i służące odbudowie; 11) siano, słoma, pasze bydlęce, płody rolne nie podpadające pod kategorię środków żywności; 12) drzewo surowe, przeznaczone na obróbkę i wreszcie 13) wszystkie inne pozostałe rodzaje towarów.

Urzędy stacyjne są zobowiązane do bezwzględnego stosowania ich do powyższego porządku przesyłek towarowych.

Produkcja maszyn rolniczych w Rosji.

Fabrykacja maszyn rolniczych w Rosji znajduje się w zupełnym prawie zaniku. W roku 1914 wyprodukowano jeszcze maszyn rolniczych za sumę 45 milionów rub. zł.; od tego czasu budowa maszyn cofa się gwałtownie. Wartość produkcji maszyn w roku 1915 wyniosła tylko 25 milj. rub. zł., w r. 1916 — 10 milj. rub. zł., w roku 1917 — 8 milj., w 1919 — 4 milj. a w r. 1920 spadła do 2 milj. rub. zł. Od roku 1918-20 nie importowała Rosja ani jednej maszyny rolniczej, to też zapas maszyn zużył się zupełnie i do użytku już się nie nadaje. Chłopi powrócili do prymitywnego sposobu uprawy ziemi. Rządowe dane statystyczne przedstawiają inwentarz maszyn rolniczych następujący: plugów 42,752,000, siewników 2,005,000, sierpów 5,600,000. Zapotrzebowanie maszyn rolniczych według tychże danych wynosi: 69,782,000 plugów, 13,414,000 siewników i 8,365,000 sierpów. Powyższa statystyka rządowa wykazuje jasno, iż o jakiejkolwiek nadprodukcji mowy być nie może. Największe rosyjskie zakłady maszyn Uch-

tomskie zagrożone są zamknięciem z powodu braku gotówki. „Gławselmasz” (Wydział przem. rolny) udzielił producentom maszyn rolniczych 680 milionów rub. kredytu, gdyż zapotrzebowanie wynosić będzie w końcu sezonu około 3 trylionów 800 miliard. rub.

Akcja kom. lud. rolnictwa nie idzie naogół ręką w rękę z działalnością „Gławselmaszu”. Komisariat rolnictwa otrzymuje ze wszystkich stron skargi na minimalny zbyt maszyn. Np. do guberni kałuskiej wysłano na sprzedaż 22,000 maszyn rolniczych, z których ludność zakupiła tylko 1500. Przyczyny szukać należy w tem, iż chłop rosyjski obecnie maszyn rolniczych kupować nie jest w stanie. Przed wojną i nawet jeszcze przed rewolucją mógł rolnik zaopatrzyć się w potrzebne maszyny, ponieważ udzielano mu długoterminowego kredytu, obecnie nie może liczyć nawet na krótkoterminowy. Wynika więc jasno, iż najważniejsze źródło uzdrowienia ekonomicznego Rosji, t. j. rolnictwo, odczuwać będzie brak maszyn rolniczych w ciągu całego jeszcze szeregu lat.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dzisiejszym dniu na warszawskim zebrań giełdowym tendencja dla walut i dewiz w dalszym ciągu mocna.

Papiery dywidendowe i publiczne bez ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 5880, 5870 — 5850.

Marki niem. 11.95.

Czeki i wpłaty.

Berlin 11.90—11.92.

Londyn 26300.—26.2501

Nowy Jork 5925—5922,50

Paryż 502 i pół—498

Szwajcaria 1100.

Wiedeń 18,25—18,50.

Listy zastawne.

Miljonówka 1600.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 222—220.

6 procen. obl. m. Warszawy 226.—220.

Akcje.

Bank dla handlu i przem. 5400.

Bank Kred. Warsz. 3500—3600

Bank Zachodni 2775.

Cukier 49500.—49400.

Węgiel 7650.

Modrzejewski 4675.

Ostrowiec 8000—8100.

Lilpop 4850—4750.

Rudziński 2750—2775.

Starachowice 6400—6425.

Zyrardów 79000.

Borkowski 1400.

Bracia Jabłkowski 2050—2075.

Zegluga 1750.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 25 lipca.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 5850, w żądaniu 5870.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 5920, w żądaniu 5940.

Franki franc. (czeki) — w plac. 502, w żądaniu 498.

Fanty angielskie (czeki) — w plac. 26250, w żądaniu 26350.

Kor. austr. (czeki) — w plac. 18,50, w żądaniu 19.

Korony czeskie (czeki) — w placeniu 128, w żądaniu 129.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 11,90, w żądaniu 12.

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 11,90, w żądaniu 12.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu 85, w żądaniu 85.

Miljonówka w plac. 1600, w żądaniu 1650.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 24-go lipca. — Marka polska 8.38,50—8.41,50

BERLIN, 24-go lipca. Marka polska 8.50.

M. PREVOST.

Tandem.

— Nikt chyba nie wątpi, w to — zwrócił się do nas doktor Garnie, iż sport wzmacnia zdrowie. Ale ja także poczynam wierzyć, iż sport ratuje nawet beznadziejnie chorych. Wszak, gdy Victor Hugo miał lat 40, oznajmiono mu, iż jest niebezpiecznie chory na serce i, że musi prowadzić spokojny tryb życia, jeśli jest mu ono drogie. On jednakże nie uważał na to i w dalszym ciągu urządził piesze wycieczki, jeździł konno, łódkował i t. p. i dożył do lat osiemdziesięciu czterech. Niedawno w mojej praktyce lekarskiej wydarzył się podobny wypadek. Posłuchajcie!...

— Przed czterema laty spędziłem Boże Narodzenie w okolicach Londynu u mego kolegi, Anglika, Williama Scotta.

Miał on pięć córek, z których dwie umarły na suchoty.

Najstarsza z żyjących, Ada

KATOWICE, 24-go lipca. Kurs marki polskiej w obrocie bankowym wynosił dzisiaj — 8.20.

ZURYCH, 24-go lipca. — Warszawa 0.689.

GENEWA, 24-go lipca. Marka polska 0.089.

AMSTERDAM, 24-go lipca. Marka polska 0.043.

PARYŻ, 24-go lipca. Marka polska 0.21.

LONDYN, 24-go lipca. Marka polska 25,500 czek, 26,500. funt.

N. JORK, 24-go lipca. — Warszawa 0.016.50.

Giełdy zagraniczne.

ZURYCH, 25-go lipca. (Pat). Notowania początkowe. Przyjęto o godz. 11.30, Berlin 1.05, Paryż 44.40, N. Jork 525.75, Londyn 23.45, Szwajc. 3.36, Warszawa 0.68,5, Zagrzeb 1.62, Wiedeń 0.01,75, kor. stem 0.02, Budapeszt 0.42, Praga 11.70, Holandia 204.75, Mediolan 24.25.

Bawelna.

BREMA, 25-go lipca. Bawelna o g. 1-ej 287,60.

NOWY JORK, 22-go lipca. — Bawelna loco 21,95, na liciec 21,70, na sierpień 21,70, na wrzesień 21,75, na październik 21,80, na listopad 21,80, Dowóz bawelny 4000.

Wełna.

HAVRE, 22-go lipca. Loco 640, wrzesień 640, październik 620, listopad 610, grudzień 600, styczeń 590, luty 590.

Len.

REWEL. Len notowano: Livonia R 90, Fellin R 95 cif Dundee.

BERLIN. Sprzet lnu rozpoczęto już na Górny Słasku. W innych częściach Niemiec rozpoczęło się w sierpniu. Na Śląsku sprzet lnu przedstawia się bardzo niepomyślnie. Natomiast w Środkowych Niemczech i w okolicach górskich — dobrze. Przeciętną długość włókna obliczają na 60 cm, lecz na znacznych obszarach jest on o wiele mniejszy.

Towary włókiennicze.

BIAŁYSTOK, 24 lipca. Karo 1200—1500, kastor kolorowy 1000—1300, zwyczajny 1000—1600, ciemny 1000—1500, burka na wełnianej osnowie 1200—1700, na bawelnianej osnowie 900—1400, materiały paltotowe z podszewką 5000—4000, koce szagatowe, szt. 5000—8000, komin-dankie, szt. 1000—1600, szmaty zwyczaj, za pud 4000, tybet za pud 9000,

Skóry.

WARSZAWA, 24 lipca. Loco st. Warszawa. Skóry bydlęce surowe, świeże, cienkie 18.000 za pud, lżejsze średnie 17.600, cięte duże 500 za funt, mniejsze 490 za funt, baranie 2500 — 3000 za 1 szt., kozie 3800 za szt., końskie 11.200 za szt.

Tendencja mocna na skóry surowe; w poszukiwaniu tylko skóry wyższych gatunków.

BIAŁYSTOK, 24-go lipca. Cholewy platuwe, para 2000—2600, szagrynowe para 1200—1800, szpigiel biały 1500—wałkowy 1000—1500, luty podeszwiane za funt 1000, podklejki całe, para 1400—1800, połowa, para 800—1500, szagryn za funt 1000 — 1600, jucht za funt 800—1500, chrom białostocki 1000—1700.

Papier.

SOSNOWIEC, 22 lipca. Cena za 1 kg.: papier gazetowy 215, matowy klasa 7 225, satynowany 245, kl. 6 matowy 255, satynowany 275, piśmienny 300, piśmienny prima kl. 5 — 380, papier książkowy 550.

Kronika ekonomiczna.

* Nikłe wyniki handlu zewnętrznego.

Urządowe źródła sowieckie podają następujące dane: w ciągu pierwszego kwartału b. r. wówo Ukrainy sowieckiej równał się 3,200,000 pud., z czego jednak 2,700,000 pud. przypada na ładunki, przywiezione pod adresem organizacji pomocy głodnym. W tymże czasie wywieziono z Ukrainy sowieckiej 193,000 pud. rozmaitych towarów.

* Ograniczenia importu do Węgier. Z powodu skarg fabrykantów nici, rząd węgierski ograniczył import nici. Główny kontyngent tego towaru dostarczała dotychczas Węgrom Czechosłowacja.

Przemysłowcy węgierscy zwrócili się do rządu z wnioskiem, by zakazano importu zapalek do Węgier, ponieważ krajowe przedsiębiorstwa są w stanie pokryć potrzeby kraju.

Fryzury w siatkach.

Moda jest bardziej bezwzględna, aniżeli wszelka moralność, umie ona poddać swym rozkazom nawet dobry smak i względy estetyczne. Najnowsze zdobycze mody są siatki na włosy, o szerokich oczkach zupełnie różne od dawnych cienutkich, które dla lepszego trzymania się fryzury, wiodły na główkach kobiecych żyłot skromny, niemal niedostrzegalny. Obecnie biją w oczy jaskrawymi kolorami. Są białe, zielone, błękitne, żółte, czerwone, fioletowe i t. d. Pani moda każe przystępnie nienabłaganie wywoływać silne efekty, kładąc na kruczoczarne włosy siatki skrajnie zielone, na złote zaś loki, siatki mocno różowe czy błękitne.

Sekta „wyłupanych oczu”.

Oficjalnym dekretem została zniesiona w Chinach stara bardzo sekta religijna, sekta samotników, których reguła polegała na dobrowolnym wyłupowaniu sobie oczu. Gdy zapytywano oowych sekciarzy, jaki jest powód ich osobliwych praktyk, odpowiadali, że w ten sposób zamykają dwoje drzwi dostępowi miłości, otwierają zaś tysiące bram dla dostępu mądrości. Jakies źródło prawdy kryje się w tej opinii chińskich oryginałów...

Tajemnice stenotypistek okrętów oceanicznych.

Jak piszą listy milionerzy i nie milionerzy.

Wielkie parowce pasażerskie, kryjące w swych kolosalnych ścianach całe miasta, biorą też w dalekie oceaniczne podróże stenotypistki, angażowane do tej przejażdżki w specjalnych biurach pośrednictwa pracy.

Jedną z takich pasażerek, podróżującą zawodowo poprzez ocean, opowiada interesujące szczegóły z swego pobytu na jednym ze statków-olbrzymów White-Star Linji.

— Jeden dzień stenotypistki odkrywa przed nią takie tajemnice, jakich kto inny przez całe życie posiadać nie może, pisze ona w swym pamiętniku.

— Już przy angażowaniu pytano mnie czy jestem zdolna do zachowania tajemnicy, — i okazało się, że jest to nader potrzebne. Miałam podczas mej oceanicznej kariery poufne zlecenia najrozmaitszych królów stalowych, królów świńskich i królów kinowych — i byłam oszołomiona olbrzymią organizacją tych władców nowoczesnego świata.

Sposób w jaki panowie ci dyktują swoje listy jest wysoce dla nich charakterystyczny.

Niektórzy dyktują list od początku do końca bez najmniejszego zająknięcia, jakby mając gotowy w pamięci, z szybkością stu dwudziestu słów na minutę. Inni przepisują już napisany, — raz, drugi i trzeci, wciąż niezadowoleni z tekstu, z formy i z stylu. Są też i tacy, którzy podają maszynistkom tylko sens ogólny, pozostawiając im dowolne zredagowanie tekstu.

Do pierwszego typu należą przedstawiciele wielkich koncernów przemysłowych, rozstrzygających smiało skomplikowane afery swoich przedsiębiorstw, potentaci dzisiejszego świata. Drugi typ — to właściciele starych, powszechnie respektowanych firm, o których może niewiele wie świat, ale których klientela należy do najpewniejszych, stałych i wiernych odbiorców. Trzeci — to pracownicy branży kinematograficznej i co musi wydać się dziwne — literaci.

Do najnudniejszych prac należy przepisywanie pamiętników turystów amerykańskich wracających z Europy.

Stenotypistki pracują też dla kierownictwa okrętu i zajęte są tak, że dla wypoczynku zostaje im zaledwie kilka godzin.

Skąd pochodzi chiński warkocz.

Chińczycy noszą go od 272 lat

Gdy się mówi o warkoczach na głowie mężczyzny, myślimy zwykle o chińczykach. Bo o harcapach, noszonych w XVIII w. zapomnieliśmy, a zresztą, jak twierdzą niektórzy historycy, modę tę zawdzięczaliśmy również wpływom chińskim, gdyż chińszczyzna właśnie wtedy w modę wchodziła. Ale w ostatnich dziesięcioleciach, przy wykopaliskach w Syrii zrobiono ciekawe odkrycie dotyczące się chetytów. O narodzie tym skąpe są wiadomości. Wiadomym jest, że założyli wielkie państwo w Azji i że prowadzili liczne wojny z egipcjanami, unikając potem całkiem z historii. Także i w biblji jest kilkakrotnie o nich wzmianka. Na wszystkich przy wykopaliskach odkrytych płaskorzeźbach chetyci najwidoczniej mają potężny warkocz, skąd niektórzy wnioskować chcieli, że ludność Chety była mongolskiego pochodzenia i przywędrowała z Chin. Według twierdzenia innych uczonych rzecz to niemożliwa, bo typ chetycki prócz warkoca niema z typem chińskim nic wspólnego. Pomimo, że chetyci żyli w Azji dwa wieki przed Chrystusem, zwyczaj noszenia warkoca w tamtych stronach jest może starszy od nich, a w niektórych okolicach utrzymał się po dziś dzień. Noszą go pobożni wyznawcy mahometa w przekonaniu, że na sądzie ostatecznym, piątego dnia po śmierci, prorok za ten warkocz wciągnie ich do nieba. Z islamem powędrował warkocz w głąb Azji, a mandżurowie przyjęli go jako strój narodowy. W 160 r. mandżurowie zdobyli Chiny, wprowadzili przymus warkocza dla chińczyków, tak, że moda ta w Chinach ma niespełna 300 lat.

Czytajcie

„Głos Polski”

R. i F. KRAUSS

dawniej „AUER”

Nr. 146 Piotrkowska Nr. 146.

Poleca wielki wybór dzwonków, elementów, akumulatorów, baterii dla sygnalizacji i lampki kieszonkowych, żelazka elektryczne, prymusy i inne maszyny naftowe. Maszynki do strzyżenia i wszelkie artykuły do instalacji gazowych i elektrycznych, duży wybór zapalniczek. Ceny przystępne.

KUPUJĘ

i płacę 30% drożej
brylanty, srebro, perły, zegarki, stare
złoty, dywany i futra.
Konstantynowska 7,
Milich, prawa oficyna,
1 piętro.

492—10



Johnowi, jeśli wcale nie będzie mieć żony, niż, gdyby miał posiadać munię, której nie wolno było zrobić kroku...

W tej samej chwili przyjechał pociąg. Pożegnaliśmy się...

* * *

Od tej pory minęły cztery lata. Rok rocznie, w wigilię Bożego Narodzenia, otrzymywałem od nich pocztówkę, wyobrażającą młodą parę na tandemie. I zawsze treść pocztówki była ta sama: „Merry Christmas! I am allwaysgoing, it... Znaczący to, „Wesołych świąt!.. A ja wciąż jeżdżę!..”

Wczoraj, 24 grudnia pocztylion nie przyniósł mi powitania z Anglii. Przyszedł mi, iż mi się ściśnięło serce. „Biedna mała” — pomyślałem — „odbyłaś swoją ostatnią przejażdżkę!..”

Ale wyobraźcie sobie, kto zjawił się u mnie o piątej?.. Pani Ada w kostjumie cyklistki.

— John jest na dole — rzekła, bawiąc się moim zdumieniem. Zaraz tu przyjdzie. Przyjechaliśmy na tandemie. Na ulicach wytrzeszczano na nas oczy. Czyż w Pa-

ryżu przeszła już moda na tandem?

I nie czekając na moją odpowiedź, zapytała:

— Jak mnie pan znajduje?

Odparłem szczerze:

— To jest zadziwiające.

— Widzi pan — rzekła — los

każe mi żyć! Tak szalenie chcę przebywać z Johnem i uprawiać z nim sporty, że nie pozwalam chorobie czynić postępów!..

— Zanotowałem ten wypadek, kończył swe opowiadanie dr. Garnie — w mojej książce. Być może, iż sport tak wzmocnił ten słaby organizm, że stał się dość odpornym w walce z chorobą. A być może, że niema na świecie nic silniejszego ponad wolę kochającej kobiety.

— A co najważniejsze — dodał ironicznie jeden ze słuchaczy — nie należy ślepo ufać diagnozie lekarzy!..